

# Z OSTATNIEJ CHWILI: KISZCZAKA WZIEŁO NA ROZMOWY... BĘDZIE POLSKA NA PIERWSZEGO ??

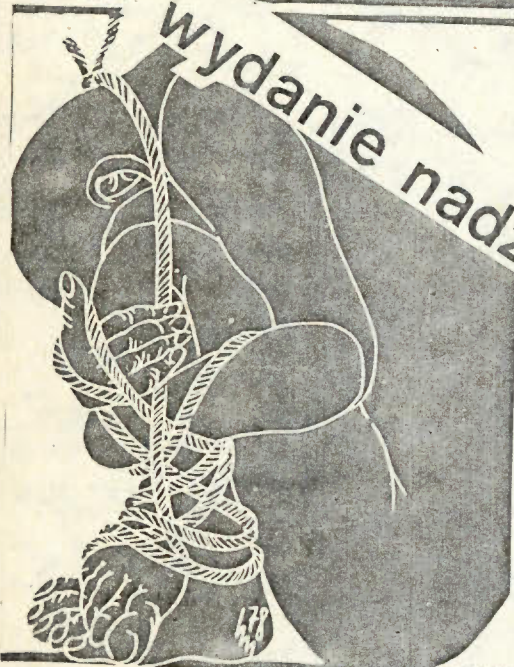
ZBIORY OŚRODKA KARTA

## PROMIENISKO

INTERNATIONAL HUMAN RIGHTS CONFERENCE CRACOW AUGUST '88

VI. KONFERENCJA PRAW CZŁOWIEKA KRAKÓW SIERPIEŃ '88

Wydanie nadzwyczajne



### STRAJKI

JASTRZEBIE /KWK "MANIFEST LIPCOWY"

Relacja specjalnego wysłannika na Konferencję.

Ludzie są rzeczywiście bardzo wyczerpani, fizycznie i psychicznie. Nic dziwnego, skoro już ponad tydzień muszą spać na betonie i być opluwany przez komuny. Czerwoni w znacznym stopniu ograniczyli dostarczenie żywności do kopalni - ale myślę, że niezależnie od tego, co się stanie, to my i tak jesteśmy już zwycięzcami. A władza pokazała na co ją stać - żadnych reform, żadnego dialogu, tylko robotników za pysk i wysłać ZOMO na zdobywanie kopalni.

Miasto mocno popiera strajk i daje temu dowód, choćby poprzez zbieranie datków i żywności w parafii - myślę, że nawet ci, którzy nie strajkują, nie są przeciwko nam, ale po prostu są mięczakami.

GDAŃSK /JACEK SMAGOWICZ/

Z polecenia KRH i RKS spotkałem się z Lechem Wałęsą, Adamem Michnikiem i biskupem Tadeuszem Gocłowskiem. Sytuacja w stoczni gdańskiej jest bardzo dobra: prym wiodą młodzi, a strajk jest znakomicie przygotowany. Np. ustalono, że nie będzie się rozmawiało z dyrekcją, ale odsyłało ewentualnych rozmówców od razu do MKS "Manifestu Lipcowego". Poza tym wyproszone ze stoczni tych, którzy nie chcieli strajkować. Natomiast ze środowiska PPN wyszły postulaty tzw. oszczędnościowe: zlikwidowania SB, ograniczenia wydatków na wojsko, usunięcie PZPR z zakładów pracy, likwidacja cenzury i wolne wybory do Sejmu.

HUTA STAŁOWA WOLA

Strajk rozpoczął się na narzędziowni, następnie przeniósł się na dwa kolejne wydziały, by jednak ostatecznie powrócić znowu na narzędziownię, gdzie strajkowało ok. 400 osób żądających zalegalizowania "Solidarności". Dyrekcja nie próbowała nawet podejmować rozmów. Przez pewien czas szef Komitetu Strajkowego, Wojtas chodził między wydziałami, ale od chwili, kiedy próbowali go porwać sb-cy /odbili go koledzy/, narzędziownia jest rzadko opuszczana. Łączność telefoniczna z hutą oraz między Stalową Wolą a innymi miastami jest odcięta. Praktycznie uniemożliwiono dostarczenie strajkującym jedzenia.

W CHWILI ZAMYKANIA NUMERU dowiadujemy się, że od 26 sierpnia rano strajk rozszerzył się na całą hutę. Dyrekcja nie wpuszcza na teren huty I zmiany.

JAN JOZEF LIPSKI

Prawny stan praw człowieka w Polsce przedstawia się dużo lepiej niż ich przestrzeganie. W tej sytuacji wiele musimy wywalczyć nowołubując się na ustawy wyższego rzędu /np. Konstytucję/, które nie mogą być przekreślone przez akty niższego rzędu. Niestety to wszystko sprowadza się do tego, czy ci którzy tego żądają mają dostateczną siłę.

MARCUS TAMNER

dziennik "Independence", Londyn

W moim kraju, jedynym miejscem, w którym może dochodzić do łamania praw człowieka, to Irlandia Północna, gdzie wobec zorganizowanego terroru IRA policja i wojsko dopuszczają się czasami pozasądowych represji.

IRYNEUSZ KRZEMINSKI, socjolog

Sądzę, że tylko poza pewnymi obszarami /np. kwestia zalegalizowania Solidarności/, mamy w kraju dość dużą wolność, szczególnie w zakresie wolności słowa. W związku z tym istnieje możliwość rozlicznych nośnic społeczno-gospodarczych która jednak w pełni nie jest dotychczas wykorzystywana. Z drugiej strony, mamy do czynienia z zupełnym bezprawiem, gdyż ta uzyskana dzięki naszym naciskom wolność, wynika po prostu z zawieszenia represyjnego prawa. A ten stan, do którego tak łatwo się zaadaptować może w konsekwencji doprowadzić /o ile już to nie nastąpiło/ do nieodwracalnych, negatywnych zmian w funkcjonowaniu reguł współżycia społecznego

## Stan praw człowieka w twoim kraju - wady i zalety.

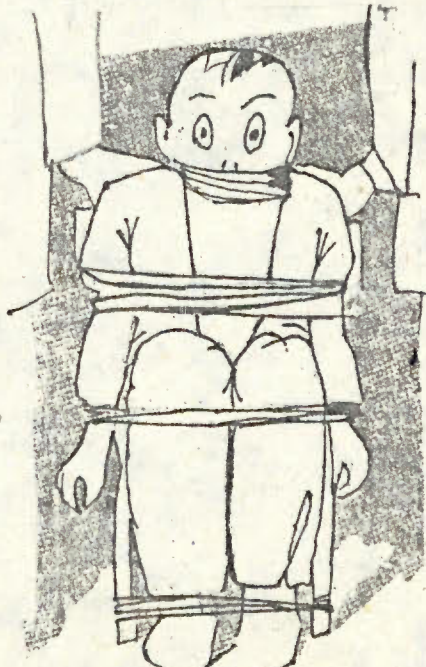
MAXIMO PACHECO, Chile

Piętnastoletnia walka narodu chilijskiego wymogła wreszcie na juncie wojskowej największe ustępstwo - przeprowadzenie w najbliższym czasie wyborów prezydenckich, które zdecydowały jak długo będzie u władzy gen Pinochet /co prawda jest on jedynym kandydatem, ale w razie porażki będzie musiał po roku ustąpić/. Natomiast problemem będzie niezależnie przeprowadzenie tych wyborów, a szczególnie poprzedzający je okres, w którym dojść może do różnego rodzaju nacisków wywieranych na wyborców.

RYSZARD LEGUTKO, filozof

Od pewnego czasu władze wpłatały się we frazeologię liberalizacji - rzecz jasna, ta frazeologia dość dramatycznie odbiega od rzeczywistości. Ale pociąga też za sobą pewne pozytywne konsekwencje praktyczne. I zapewne dość trywialnie brzmi stwierdzenie, że bardzo przyjemnie się w Polsce żyje, gdyby nie to, że od czasu do czasu zamykają, a noza tym trują środowisko, nie ma w sklepach i za mało się zarabia.

### V.I.P. WiP-u



PROSZĘ WSTAĆ, SĄDIDZIE!

SŁAWEK DUTKIEWICZ DLA "PROMIENISTYCH"

Chociaż prawa człowieka i obywatela są tylko częściowo zagwarantowane w PRL, to nawet i w tych przypadkach nie są przestrzegane. Przykładem niech będzie służba wojskowa, której teraz można odmówić ze względu na sprzeciw sumienia. Trzeba bowiem ją odpracować i warunki odpracowania są bardzo podejrzane. Otóż do służby zastępczej kierują rejonowe komisje poborowe /a więc strona w potencjalnym sporze/, wsparte przez tzw. czynnik społeczny /PRON, rady narodowe/. A ja dobrze wiem, co to oznacza: z "czynnikami społecznymi" zetknąłem się na kolegiach i znam jego dyspozycyjność. Oczywiście cenne jest to, że istnieje sama możliwość takiej służby, ale bardzo złe warunki odbywania jej /długoterminowość i praktycznie praca za darmo/ czynią to prawie fikcją.

Pozostaje problem tych, którzy będą odmawiać również służby zastępczej. Np. mnie ten wariant nie interesuje: ze względów osobistych i racjonalnych. Jeżeli bowiem władza nie ma żadnych zobowiązań wobec mnie, dlaczego ja miałbym mieć jakieś zobowiązania wobec władzy.

KWK "ANDALUZJA" W PIEKARACH ŚL. /Eugeniusz Polmański, wiceprzewodniczący Komitetu Strajkowego/

Konferencja Praw Człowieka... To bardzo dobra sprawa, ale tu powinno być więcej robotników. Może nie potrafiliby oni tego tak powiedzieć jak inteligenci, ale robotnik łamanie praw człowieka odczuwa na własnej skórze. Dla mnie podstawowym prawem jest prawo do zrzeszania się w związkach zawodowych. Tak myśli wielu robotników. Przekonanie to wynika z cyklicznie powtarzających się kryzysów. Zresztą w ostatnich latach bardzo się podniosła świadomość robotników i wydaje mi się, że stopniowo zanika różnica między przeciętnym inteligentem i przeciętnym robotnikiem. Niestety na Śląsku pod tym względem było w ostatnich latach gorzej niż w Gdańsku, Warszawie czy Krakowie. Społeczeństwo na Śląsku nie jest zintegrowane, jest wielu ludzi napływowych, którzy przyjechali tu nie po to, żeby walczyć o prawa człowieka. Chłopot robotnik nie po to idzie do kopalni, żeby strajkować; on chce się tylko wypaść. Jest jeszcze jeden powód, też bardzo ważny, o którym dosyć przykro jest mówić. Ale spróbuję... Chodzi o to, że na Śląsku, nie ma takiego kościoła jak np. ten /w Miasteczku/ u nas księża po prostu się boją. Taki Switon, no przecież bardzo znany działacz, a księża za traktują go jak jakiegoś fanatyka. Najlepiej jest w tych kościołach, gdzie są zakonnicy, bo oni składają śluby ubóstwa i nie mają nic do stracenia. Jest nawet takie powiedzenie "Jak chcesz stracić wiarę to idź na farę". No niestety taka jest prawda, że kryzys, demoralizacja, upadek wartości dotknęły również księży. Oczywiście nie chciałbym uogólniać...

Poza tym Śląsk jest dyskryminowany przez Centralę /"Solidarności"/. Nikt z Warszawy do nas nie przyjeżdża, nie mamy prawie żadnej pomocy, prawie w ogóle nie ma u nas inteligencji. Mało jest wydawnictw niezależnych, mało ludzi do tego typu roboty. Teraz się dopiero trochę o nas mówi, bo stanęły kopalnie. Chociaż też różnie się mówi... Ludzie opowiadają plotki o naszych zarobkach, dlatego wysłałem do "Telekspressu" pasek /wykaz poborów/. Teraz zarzucają nam, że za wcześnie wyszliśmy, choć nic nam nie groziło, bo "Andaluzja" nie była otoczona przez ZOMO. Ale właśnie dlatego, że nie była otoczona, to tak się skończyło. Ludzie sami pouciskali, bo władza stosowała terror psychologiczny. Opluwali nas w propagandzie, kłamali, straszili nasze żony. Wyznaczył np. warty przy bramach, potem idę sprawdzić, i okazuje się, że nikogo nie ma. Najgorszym naszym wrogiem był telewizor. Wszyscy przestraszyli się przemówienia Kiszcza. Efekt jest taki, że cały Komitet Strajkowy został zwolniony z pracy, a ja się ukrywam.

### BARDZO MAŁY KODEKS KARNY

§1

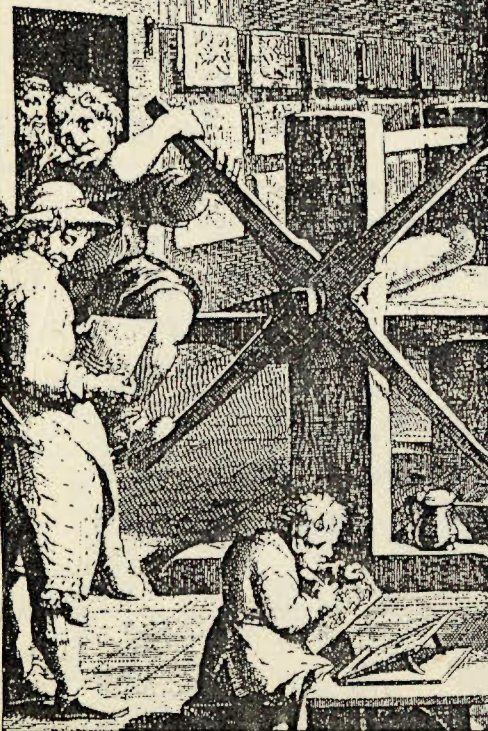
Milicjant ma zawsze rację

§2

W razie wątpliwości - patrz paragraf pierwszy



prawo do poszukiwania, otrzymywania i przekazywania informacji i idei, należy do podstawowych praw ludzkich. Gwarancją jego realizacji jest istnienie wolnej prasy niezależnej od jakiegokolwiek ośrodków i struktur. Wymogi te spełniają **PROMIENISCI**



**WSPIERAJ PŁ. NIEZALEŻNĄ** również o Ciebie leży wolność słowa w Polsce

# PROMIENISCI

niezależny dwutygodnik krakowski  
ukazuje się od 1982 roku

Tak wygląda żartobliwa sonda robiona na - rzeczywiście istniejącej w Krakowie - ulicy Promienistych.

A co możemy powiedzieć o sobie więcej? Dwutygodnik "Promieniści" powstał w październiku 1982 roku. Pierwszym pomysłem, mającym zresztą odbicie w podtytułe ("pismo dziadków i ojców dla synów i wnuków") było stworzenie pisma dla młodzieży szkół średnich, a redagowanego przez środowisko akademickie i nauczycielskie. Zresztą bezpośrednim impulsem powstania był list otwarty lubelskiej młodzieży szkolnej, w którym stwierdzano, iż nauczyciele zapomnieli o niej po 13 XII 1981 roku.

Ale w ciągu krótkiego okresu czasu Promieniści stali się pismem redagowanym praktycznie przez licealistów i studentów. Pojawili się nowi współpracownicy, coraz częściej nadchodziły listy i korespondencje ze szkół, które - choć pisane na różnym poziomie - stały się świadectwem żywego odbioru pisma. Ten fakt, w połączeniu ze zmianą szaty graficznej i formatu, przyniósł całkiem niezłych rezultatów np.:

- wywiady (np. ciekawie zrobiony przez licealistę reportaż ze spotkania z Lechem Wałęsą, rozmowa z działaczem WiNu czy też z uczestnikiem akcji "pacyfikacyjnej" pod KWK "Wujek".
- wspomnienia (napisane specjalnie dla pisma wspomnienia z 17 IX i Powstania Warszawskiego)
- liczne materiały samokształceniowe (np. numery poświęcone kulturze masowej, propagandzie, czasom stalinowskim...)
- konkurs "Spójrzcie na szkołę", który przyniósł stosunkowo niewiele wypowiedzi, ale mimo to dostarczył kilku ciekawych świadectw dzisiejszej szkoły.

Jednak w miarę upływu czasu środowisko "Promienistych" "dorastało" i od kilku lat przyjęliśmy dla pisma formułę (choć nie wyrażaną wprost): "pismo studentów i młodej inteligencji". Zaczęliśmy zatem robić pismo bardziej dziennikarskie i informacyjne niż bezbarwno-oświatowe, władające raczej nacisk na rejestrację życia, raczej na aktualia, niż na analizy politologiczne.

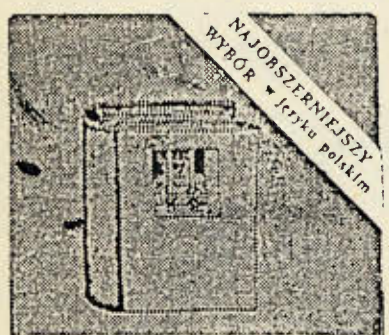
Nigdy bowiem nie deklarowaliśmy żadnego spójnego programu ideowego ani tym bardziej politycznego. Obawiając się działalności pozorowanej, nie próbaliśmy tworzyć jakiejś organizacji "centralnym komitetem koordynacyjnym" wydającym oświadczenia, komunikaty i apele, których nikt nie czyta. Naszą ambicją było robić dobre pismo. Zaś dobre pismo - wedle naszej opinii - to przede wszystkim pismo ciekawe. Aby zwiększyć atrakcyjność "Promienistych", nie raz zdecydowaliśmy się poświęcić miejsce tekstom mogącym być może uważane za oficjalnie, jeśli tylko stanowiły ważny i urozmaacający element w harmonijnej całości numeru. Bardziej jednak typowe były teksty z pogranicza obu stron barykady dzielącej kraj. Uważamy bowiem, że w miarę możliwości techniczno-organizacyjnych oraz - rzecz jasna - własnej uczciwości i niezależności (niezależności również od jakiegokolwiek struktur opozycyjnych), należy dążyć do zacierania granicy między sferą "normalności" i "podziemia". Z tego stanowiska wynikały też zapewne coraz częstsze "czarne" reportaże: o narkomanii, przyszkolnym internacie, studenckich spółdzielniach pracy, małym miasteczku w dniu wyborów do Sejmu. Dostępnymi ciekawymi materiałami były chyba: tłumaczone ze "Sterny" materiały "Katastrofa w Czernobylu", prawdopodobnie pierwszy raz zdobyte specjalnie dla polskiego samizdatu wspomnienia z okresu chińskiej rewolucji kulturalnej, telefoniczna sonda przeprowadzona wśród przedstawicieli różnych obozów politycznych w kraju w przededniu tzw. "referendum", numer specjalny wydany z okazji Międzynarodowej Konferencji Praw Człowieka czy coraz częstsze reportaże (np. relacja naszego wystannika ze strajku w Hucie Lenina).

Dosyć nietypowym materiałem stało się opublikowanie wyników ankiety przeprowadzonej przez nas nt. "Bibula - kanon i przeboje" (po raz pierwszy, przynajmniej na tę skalę, przeprowadziła coś takiego anonimowo redakcja podziemnego pisma - otrzymano niemal sto ankiet-odpowiedzi). Niestety, chociaż celem akcji było stworzenie listy lektur dla każdego, a już szczególnie dla młodzieży, dotychczas nie zainteresowało się jej wynikami żadne wydawnictwo. Gwoli ciekawości... "Liderami" ankiety zostali: Sotzenicy, Herling-Grudziński i Józef Mackiewicz.

Próba wyjścia na zewnątrz są też rubryki i materiały poświęcone kulturze i sztuce; tu szczególnie "Giełda Promienistych", w której polecamy lub krytykujemy książki, filmy, płyty, przedstawienia teatralne, wystawy itp. niezależnie od tego, gdzie miały miejsce.

Specjalnością pisma stały się chyba wywiady, których przeprowadzamy kilkanaście rocznie. Ale o tej formie dziennikarstwa niech mówią zamieszczone tu obok fragmenty wypowiedzi naszych rozmówców...

Być może, można nam zarzucić, że jesteśmy za mało polityczni i za mało programowi. Wydaje się nam jednak, że lepiej miast układać programy - działać. Poza tym - kto wie, czy wszyscy nie jesteśmy już przesyćeni wielką polityką i czy nie lepsza na od-trutkę byłaby choć mała dawka codzienności, małych słów i małych liter...



**GEORGE ORWELL**  
eseje  
WYDAWNICTWO PANACEUM

- Stanisław Barańczak "Samobójstwo sandauryzmu"
- Krzysztof Dorosz "Faust współczesny czyli de pacto hominis cum diabolo"
- Witold Jedlicki "Kulisy wydarzeń Października 1956"
- Leopold Jerzewski (opr.) "Spójrznie z drugiej strony. Relacja z Grudnia 1970"
- Leszek Kołakowski "Moje słuszne poglądy na wszystko"
- Leszek Kołakowski "O wypowiedzianiu niewypowiedzianego. Język i sacrum"
- Leszek Kołakowski "Pałka i teoria"
- Tadeusz Bór-Komorowski "Armia Podziemna" (fragm.)
- Stefan Korboński "Z dziejów łączności radiotelegraficznej... Radiostacja Świt"
- \*Jan Kresowiak "Leopolis Semper Fidelis. Lwów zawsze wierny"
- Krystyna Marek "Jalta po latach"
- \*Sławomir Mrozek "Wybór opowiadań 1932-85"
- Roman Mieczysław (Roman Szezmietiew) "W obcym interesie. Historia KPP"
- \*Władimir Nabokov "Rosyjska literatura, cenzorzy, czytelnicy"
- Marian Piłka "Deformacje ideologiczne w wykładzie historii w podręcznikach historii dla szkół średnich"
- Aleksander Sotzenicy "Czterdzieści dni Kengiru"
- Andrzej Świdlicki "Procesy polityczne w 40 lecie PRL"
- Melchior Wańkowicz "Dzieje rodziny Korzeniowskich"
- \*Aleksander Zinowiew "My i Zachód"
- \*\*Jan Zych (Jan Nowak-Jeziorański) "Rosja wobec Powstania Warszawskiego"

!!!  
**MASZ DOSYĆ JUŻ**  
• OPTYMIZMU władzy?  
• BIADOLENIA opozycji?  
• NUDY w pismach wszystkich odcieni?  
*czytaj*  
**PROMIENISTYCH**  
reportaże \* wywiady \* serwis informacyjny \* recenzje \* felietony \* publicystyka społeczna i kulturalna \* dokumenty i materiały historyczne \* sensacje ze świata polityki i kultury \*

PROMIENISCI" to również broszury "BIBLIOTEKI PROMIENISTYCH"

## PROMIENISCI ??

A coż To taki ego?!

- sonda, którą przeprowadzili "Promieniści" na ulicy Promienistych w Krakowie.
- Promieniści, Promieniści... O ulicę Pan pyta, tak? To chyba gdzieś tutaj... O, przecież to ta właśnie!  
(pani w starszym wieku)
  - A po co to Panu?  
(gburawaty grubas)
  - To jakieś takie towarzystwo, czy też organizacja jakaś istniała. Kiedy? Bo ja wiem, chyba przed wojną? Czy może teraz? Nie, nie. Naprawdę nie wiem.  
(około 30-letni facet)
  - O co w końcu tak naprawdę Panu chodzi? O tę ulicę, czy też może o coś innego, co? (przysłuchujący się ostatniej odpowiedzi starszawy i tęgi mężczyzna)
  - Nie, nie, nie wiem. Ja się takimi rzeczami nie zajmuję. Nie, nie chcę wiedzieć. Niech Pan mi da spokój...  
(kobieta z wózkem dziecięcym)
  - Coś tam chyba Mickiewicz ze Słowackim krečili...  
(chłopak, na oko licealista. Dziewczyna idąca z nim dorzuca:)  
Tak, tak. To ci od Mickiewicza. Nie, nie wiem nic więcej. To było tak dawno. Znaczą, tak dawno robiliśmy to w szkole.
  - To był taki klub przedwojenny, ale wie Pan ja sportem się nie interesuje.. Chociaż, może pismo szkolne? A nie, to znowu Płomyczek a nie Promyczek. Pomyliło mi się. Właściwie nie pamiętam...  
(mocno już starszawy pan)
  - Nie wiem.  
(młoda dziewczyna patrzy dziwnie i przyspiesza kroku)  
No, ta ulica tak się nazywa. Dlaczego? Ja wiem? Może na pamiątkę jakiegoś wojska? Wie Pan tyle tych powstań było.
  - Oczywiście najlepsze, zupełnie rewelacyjne dwutygodniowe, ukazujące się w Krakowie pismo!  
(napotkany redaktor Budyn był jak zwykle zadowolony z siebie)

BIBLIOTEKA PROMIENISTYCH

J. Zych  
(Jan Nowak-Jeziorański)

ROSJA WOBEC POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

KRAKÓW 1965

BIBLIOTEKA PROMIENISTYCH

SŁAWOMIR MROZEK

wybór opowiadań 1982 - 1985

KRAKÓW 1985

oraz książki "WYDAWNICTWA PANACEUM":

- Marek Hlasko "Sowa, córka piekarza"
- \*\*Bolesław T. Laszewski "Kraków. Karta z dziejów dwudziestolecia"
- \*\*Sławomir Mrozek "Watzlav. Ambasador"
- \*\*George Orwell "Eseje"
- Józef Piłsudski "Bibula"

\* wyd. I  
\*\* wyd. I krajowe

Józef Piłsudski  
**BIBUŁA**  
WYDAWNICTWO PANACEUM

Sławomir Mrozek

VATZLAV  
AMBASADOR

WYDAWNICTWO PANACEUM

JAN ŁASUT  
Lacknergasse 39-37  
1170 WIEN  
Austria

współpracownik "Promienistych" na Zachodzie  
we Francji: Zbigniew Głuc; 37, Rue de Lourmel; 75015 Paris

